

AGS został podpisany

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 30 września 2009

15 państw członkowskich NATO zakończyło w piątek proces podpisywania wstępnego porozumienia (Programme Memorandum of Understanding - PMOU), dotyczącego rozwoju Systemu Obserwacji Obiektów Naziemnych z Powietrza, który ma osiągnąć wstępną gotowość w 2012. Z przedsięwzięcia w kwietniu wycofała się jednak Polska.

System Obserwacji Obiektów Naziemnych z Powietrza (NATO Alliance Ground Surveillance (AGS) Core System) powstaje formalnie od kwietnia 2004, na podstawie decyzji 25 narodowych dyrektorów uzbrojenia. Jednak już od 2003 w projekt wstępnie zaangażowane były polskie zakłady przemysłu obronnego.

Od tego czasu program kontynuuje już tylko 15 krajów. Francja, Belgia, Węgry, Holandia, Portugalia, Grecja, Turcja i Hiszpania wycofały się z niego z różnych przyczyn. Podstawową było jednak oparcie projektu w podstawowej mierze na amerykańskich systemach: 4 samolotach RQ-4A Global Hawk Block 40 i radarze MP-RTIP (odrzucono projekt wykorzystania także załogowych samolotów, opartych o Airbusa A321 i radarów z krajów Starego Kontynentu). Jedynie stacja naziemna miała powstać w oparciu o zakłady europejskie i kanadyjskie. Wielka Brytania natomiast nie angażowała się w prace od samego początku - rozwijała własny system ASTOR.

W kwietniu bieżącego roku z programu wycofała się również Polska mimo, że uznano to wcześniej za jeden z celów natowskich. Jest to tym bardziej dziwne, że oficjalnym powodem były ograniczenia finansowe. Tyle, że w 2009 miano wydać na ten cel jedynie 9 mln zł, a w ciągu 8 lat budowy systemu, łącznie 56 mln Euro (zobacz: [Nieprimaaprilisowe pożegnanie z AGS](#)). Tymczasem decyzja polskich władz zamknęła możliwość udziału w programie wielu rodzimym przedsiębiorstwom, które miały stworzyć lub współtworzyć kilka kluczowych podzespołów AGS. Co więcej, zmniejsza szanse na przyspieszenie rozwoju rodzimych systemów C4ISR, a więc jednego z priorytetów rozwoju sił zbrojnych. Dodajmy, że systemów, których brakuje dotkliwie w Afganistanie.

Co ciekawe, w czasie ubiegłotygodniowego posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej na pytanie posła Ludwika Dorna o przyczyny wycofania się Polski, wiceminister obrony, Czesław Piątas powiedział, że cały program jest zawieszony, co wywołało słuszne zdziwienie parlamentarzysty...

Podpisany nazajutrz przez ostatnie kraje dokument, wraz ze statutem AGS, tworzy ramy prawne, organizacyjne i finansowe programu. Stał się również formalną

podstawą stworzenia instytucji zarządzających: NATO AGS Management Organization (NAGSMO) i NATO AGS Management Agency (NAGSMA).

Obecnie zakłada się, że kosztem prawie 1,5 mld USD, do 2012 system osiągnie wstępną, a do 2015 pełną gotowość operacyjną. Jego trzon będą tworzyć 4 bezzałogowe Global Hawki, jednak będzie on współpracował z innymi, narodowymi systemami i platformami rozpoznania powietrznego, w ramach sieciocentrycznego zarządzania polem walki. Jego głównym przeznaczeniem będzie zapewnienie obserwacji z powietrza rejonów działań wojsk sojuszników, w tym również ekspedycyjnych.

System Obserwacji Obiektów Naziemnych z Powietrza (NATO Alliance Ground Surveillance (AGS) Core System) powstaje formalnie od kwietnia 2004, na podstawie decyzji 25 narodowych dyrektorów uzbrojenia. Jednak już od 2003 w projekt wstępnie zaangażowane były polskie zakłady przemysłu obronnego.

Od tego czasu program kontynuuje już tylko 15 krajów. Francja, Belgia, Węgry, Holandia, Portugalia, Grecja, Turcja i Hiszpania wycofały się z niego z różnych przyczyn. Podstawową było jednak oparcie projektu w podstawowej mierze na amerykańskich systemach: 4 samolotach RQ-4A Global Hawk Block 40 i radarze MP-RTIP (odrzucono projekt wykorzystania także załogowych samolotów, opartych o Airbusa A321 i radarów z krajów Starego Kontynentu). Jedynie stacja naziemna miała powstać w oparciu o zakłady europejskie i kanadyjskie. Wielka Brytania natomiast nie angażowała się w prace od samego początku - rozwijała własny system ASTOR.

W kwietniu bieżącego roku z programu wycofała się również Polska mimo, że uznano to wcześniej za jeden z celów natowskich. Jest to tym bardziej dziwne, że oficjalnym powodem były ograniczenia finansowe. Tyle, że w 2009 miano wydać na ten cel jedynie 9 mln zł, a w ciągu 8 lat budowy systemu, łącznie 56 mln Euro (zobacz: [Nieprimaaprilisowe pożegnanie z AGS](#)). Tymczasem decyzja polskich władz zamknęła możliwość udziału w programie wielu rodzimym przedsiębiorstwom, które miały stworzyć lub współtworzyć kilka kluczowych podzespołów AGS. Co więcej, zmniejsza szanse na przyspieszenie rozwoju rodzimych systemów C4ISR, a więc jednego z priorytetów rozwoju sił zbrojnych. Dodajmy, że systemów, których brakuje dotkliwie w Afganistanie.

Co ciekawe, w czasie ubiegłotygodniowego posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej na pytanie posła Ludwika Dorna o przyczyny wycofania się Polski, wiceminister obrony, Czesław Piątas powiedział, że cały program jest zawieszony, co wywołało słuszne zdziwienie parlamentarzysty...

Podpisany nazajutrz przez ostatnie kraje dokument, wraz ze statutem AGS, tworzy ramy prawne, organizacyjne i finansowe programu. Stał się również formalną podstawą stworzenia instytucji zarządzających: NATO AGS Management Organization (NAGSMO) i NATO AGS Management Agency (NAGSMA).

Obecnie zakłada się, że kosztem prawie 1,5 mld USD, do 2012 system osiągnie wstępną, a do 2015 pełną gotowość operacyjną. Jego trzon będą tworzyć 4 bezzałogowe Global Hawki, jednak będzie on współpracował z innymi, narodowymi systemami i platformami rozpoznania powietrznego, w ramach sieciocentrycznego zarządzania polem walki. Jego głównym przeznaczeniem będzie zapewnienie obserwacji z powietrza rejonów działań wojsk sojuszników, w tym również ekspedycyjnych.